



# Powstanie Warszawskie

Salonka, którą Bór-Komorowski wyjeżdżał do kapitulacji powstania warszawskiego do niewoli, była wyrazem zrozumienia przez wojskowe władze niemieckie roli przywódców powstania.

Wagony bydlące, które wywoziły warszawiaków do obozów koncentracyjnych i obozów pracy, a żołnierzy powstania do niewoli — były wyrazem wściekłości władz niemieckich wobec tych, co bohaterstwo walczyli z Niemcami, co walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Pięć lat minęło od dnia wybuchu powstania. W ciągu tych pięciu lat dowiedzieliśmy się o wielu faktach, szczególnie ukrywanych przed oczyma ludu, któremu przeznaczono rolę bezwolnego narzędzia w grze interesów kapitalistów i obszarników polskich, pragnących przywrócenia stosunków przedwojennych. Każdego roku przynosiły nowe informacje, rzucające jaskrawe światło na tragiczny węzeł, w który zaplatalo lud polski. Ostatnio proces Doboszyńskiego przyniósł tyle nowych faktów, że możemy już wypełnić obraz prawdy historycznej, którą Instytut Towarzystwo odczuwał prosty żołnierz po wstaniu, już w pierwszych dniach sierpnia 1944 r.

Abym zrozumieć w pełni tragedię powstania warszawskiego trzeba cofnąć się do pierwszych dni po pierwszej wojnie światowej, do osławionej koncepcji „Miedzynmora”, koncepcji bloku antyradzieckiego, która zrodziła się jeszcze przed 1920 rokiem, bazowała na wspólnej akcji z Petlurą, wpedziła Polskę w awanturniczą wyprawę na Kijów. Ta koncepcja, wówczas nieudana, nie została porzucona, lecz była stale podtrzymywana i montowana na nowo przez tych samych ludzi, którzy kiedyś prowadzili wywiad na terenie Związku Radzieckiego, a później zajmowali stanowiska ministrów i szefów II oddziału i mieli bezpośredni i decydujący wpływ na politykę polską w okresie międzywojennym. Ta koncepcja pchnęła Polskę w objęcia hitlerowskich Niemiec, z którymi marzono o wspólnej krucjacie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ta koncepcja podtrzymywana była podczas okupacji, bo znów na czoło Delegatury i AK wysunęli się ludzie, którzy w imię interesów klasowych gotowi byli za śmiercią wrogom Polski, z hitlerowskimi Niemcami spiskować przeciwko najwzajemniejszemu sojusznikowi narodu polskiego w wojnie z faszystami — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Szwyn kolejowe, prowadzące na Wschód, należy smarować masłem, aby pociągi z amunicją i posiłkami niemieckimi szły szybko” — oto hasło, które rozpowszechniali podczas okupacji mniej leżący się z pozorami i opinią publiczną NSZ-owcy. Ta sama myśl przywodziła do decyzji czynników w górze AK, tym ludziom, którzy woleli nie zdradzać się z nią głośno, w obawie przed patriotyzmem ich żołnierzy, ale za to realizowali to hasło bardzo skutecznie.

Na początku 1943 r., to znaczy po klęsce hitlerowskiej pod Stalingradem, wznowa się współpraca reakcyjnego kierownictwa AK z Abwehrą niemiecką. Gen. Grot-Roewski, który przeciwstawiał się tej polityce, przepłacił śmiercią swą żołnierską postawą, aby wolne było pole dla zdradzieckiej działalności Bora, Pelczyńskiego i innych.

Przed kilkoma zaledwie tygodniami całą Polskę wstrząsnęła zeznania Nowińskiego, Mierzyńskiego, Pałora, tych namiętnych świadków spisku, uknutego przez ludzi, mieniących się przywódcami podziemia polskiego z przedstawicielami jej największych wrogów. Dowiedzieliśmy się o szczegółach układów z przedstawicielem Abwehry, kpt. Mottem co do zastosowania walki z Wehrmachem oraz co do pomocy, jaką w zamian za to miała dać Abwehra w zwalczaniu przez delegaturę patriotycznych organizacji ludu polskiego, PPR i lewicę PPS.

Sam Pelczyński zniósł się z szefem warszawskiego gestapo, Hahnem w pałacu u hr. Potockich w Jałowie. Kontakt Bora z dostojnikami niemieckimi w Krakowie ułatwił hr. Tarnowska i hr. Ronikier. W tym czasie w odległym od GG Londynie Doboszyński ogłasza artykuły propagujące „ekonomię krwi” przed planowanymi walkami z armią radziecką, a Cat-Maciejewicz pisze w „Wiadomościach Polskich”: „Zbliżenie się wojsk sowieckich do naszych granic oceniamy nie jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia...”

Na początku lipca 1944 r. kpt. Motte zwrócił się do delegatury zapytaniem, czy prawdą jest, że powstanie wybuchnie w chwili zbliżania się wojsk radzieckich do Warszawy i czy AK wpuści armię radziecką do stolicy. Równocześnie zażądał nieatakowania cofających się niemieckich wojsk przez oddziały AK.

Hitlerowcy pragną silami polskimi powstrzymać na jakiś chociażby czas następujące oddziały armii radzieckiej i walczącego u jej boku wojska polskiego, a prócz tego liczą na to, że udana prowokacja nad Wisłą doprowadzi do konfliktu anglosasko-radzieckiego. Jeszcze wiosną 1944 r. Goebbels widział przecież jak dymy ratunek hitlerowemu przed zagładą w spiskowanym konflikcie między kapitalistyczną Ameryką i Anglią a Związkiem Radzieckim. Umowa została zawarta.

Bor i jego najbliżsi współpracownicy orientowali się jednak obojętnie, iż trudno będzie powstrzymać zniecierpliwionych, pragnących walki żołnierzy przed napadami na niemieckie wojska, dlatego wszystkie oddziały AK ściągnięto z okolicy do Warszawy. Szlaki, po których cofają się wojska niemieckie, a zarazem po których idą nowe oddziały do kontrataku, są oczyszczone.

Już pierwsze godziny powstania wykazały jednak, że rachuby polityczne żyjących pogardę do ludu polskiego przywódców sanacyjnych i endeckich, są nieskończenie odległe od rzeczywistych dążeń i pragnień polskich mas ludowych.

Lud warszawski odrzucił wszystkie ugodowe wobec Niemców plany polityczne i walczył z Niemcami, bo tak mu nakazywał jego pa-

triozyna. Bezprzykładne są bohaterstwo czynu ludu warszawskiego, dzieci, rzucających się z butelkami na czołgi, młodzieży, trzymającej długie dni beznadziejnie zdawało by się pozycje, kobiet walczących ramię w ramię z mężczyznami i pod gradem kul niosących pomoc rannym, starców, chwytających za broń w obronie swego miasta. Gołymi rękami zdobywali broń i trefili czyli z uzbrojonymi po zęby hitlerowskimi wojskami. Toteż padali tysiącami i tysiącami w beznadziejnej walce, zraszając obficie swą krwią ulice Warszawy, ginąc razem z miastem.

Dziś, po pięciu latach, wypełnionych nadludzkim wysiłkiem całego narodu dla zalenienia ran, zadanych Polsce przez okupanta, gdy zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby obetrzeć lzy matek, wdów i sierot, gdy rośnie w oczach nowa, piękna Warszawa, docieramy do prawdziwego powstania warszawskiego. Żołnierze radziecki i żołnierze polski wyzwalał ziemię polską od hitlerowskiego okupanta. Za żołnierzem radzieckim i polskim szła rewolucja społeczna, proklamowana w Manifestacji Lipcowym. Oznaczała ona o-

balenie przywilejów burżuazji, wyzolenie mas ludowych od wyzisku, wielkie reformy społeczne, władzę najszerzej mas ludowych pod przewodnictwem klasy robotniczej, oznaczała rozkwit i dobrobyt narodu polskiego. Burżuazja polska chciała zatrzymać polską rewolucję u wrót stolicy. Polska zapłaciła za tę politykę krwią setek tysięcy najlepszych swych synów, którzy padli na barykadach Warszawy w walce z hitlerowskim najazdem i zapłaciła zniszczeniem stolicy.

Chybaż czoła przed grobami tych, którzy padli w bohaterickich walkach z okupantem hitlerowskim wiemy, że wypełniamy ich wolę, gdy budujemy silną Polskę Ludową, która nie będzie znać krzywdy ludkiej i wyzisku, gdy odbudujemy stolicę Polski Ludowej, piękniejszą niż była.

Wiemy, że gdyby żył, to srebro razem z nami, pracowali razem z nami i radowali się trasą W—Z, mostami, pomnikami, jakie znów zdobiją Warszawę, każdym nowym domem, każdą nową fabryką. Naszą pracą i naszymi osiągnięciami oddajemy naszym najwyższym hold patriotom i bohaterom.

W związku z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, „Trybuna Ludu” ogłasza pierwszy z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu. W artykule tym ograniczamy się do podania samych faktów, powstrzymując się od komentarzy.

Wewnątrznych spraw administracji kościelnej.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytoczamy tylko fakty, nie wdajemy się w ich ocenę.

**Wolność religii**

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub święteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody wyznaczenia na nabożeństwa. Wystarczy przysлуchać się temu, co kościół głosi z ambon, by stwierdzić, że nie ma ani absolutnie nieograniczonej wolności słowa, choć słowo to nieradko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolne przez duchownictwo obrany kierunk.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w ołtarzu i w kościele, w życiu i w wierze, w religijnym i żadna władza w Polsce nie krępuje swobody tradycyjnych i ży-

wej dla różnych gałęzi przemysłu, a w szczególności zaopatruje w maszyny dwie wielkie budowy Planu Dwuletniego: zakłady tekstylne i fabrykę cukru, które w zupełności zaspokaja zapotrzebowanie kraju. Albania otrzymuje od Związku Radzieckiego również potrzebne surowce.

Premier Albański, Enver Hodża, oświadczył po swym powrocie z Moskwy, po zawarciu układu: „Lud nasz zachowa na wielki wdzięczność dla Związku Radzieckiego i gorące uczucia miłości do ludów radzieckich i wielkiego Stalina. Im bowiem zawdzięczamy, że mogliśmy wywalczyć państwo ludowe, im, którzy udzielił nam ogromnego poparcia przy budowie socjalizmu w naszym kraju”.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytoczamy tylko fakty, nie wdajemy się w ich ocenę.

**Wolność religii**

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub święteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody wyznaczenia na nabożeństwa. Wystarczy przysлуchać się temu, co kościół głosi z ambon, by stwierdzić, że nie ma ani absolutnie nieograniczonej wolności słowa, choć słowo to nieradko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolne przez duchownictwo obrany kierunk.

Przed kilkoma zaledwie tygodniami całą Polskę wstrząsnęła zeznania Nowińskiego, Mierzyńskiego, Pałora, tych namiętnych świadków spisku, uknutego przez ludzi, mieniących się przywódcami podziemia polskiego z przedstawicielami jej największych wrogów. Dowiedzieliśmy się o szczegółach układów z przedstawicielem Abwehry, kpt. Mottem co do zastosowania walki z Wehrmachem oraz co do pomocy, jaką w zamian za to miała dać Abwehra w zwalczaniu przez delegaturę patriotycznych organizacji ludu polskiego, PPR i lewicę PPS.

Sam Pelczyński zniósł się z szefem warszawskiego gestapo, Hahnem w pałacu u hr. Potockich w Jałowie. Kontakt Bora z dostojnikami niemieckimi w Krakowie ułatwił hr. Tarnowska i hr. Ronikier. W tym czasie w odległym od GG Londynie Doboszyński ogłasza artykuły propagujące „ekonomię krwi” przed planowanymi walkami z armią radziecką, a Cat-Maciejewicz pisze w „Wiadomościach Polskich”: „Zbliżenie się wojsk sowieckich do naszych granic oceniamy nie jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia...”

Na początku lipca 1944 r. kpt. Motte zwrócił się do delegatury zapytaniem, czy prawdą jest, że powstanie wybuchnie w chwili zbliżania się wojsk radzieckich do Warszawy i czy AK wpuści armię radziecką do stolicy. Równocześnie zażądał nieatakowania cofających się niemieckich wojsk przez oddziały AK.

Hitlerowcy pragną silami polskimi powstrzymać na jakiś chociażby czas następujące oddziały armii radzieckiej i walczącego u jej boku wojska polskiego, a prócz tego liczą na to, że udana prowokacja nad Wisłą doprowadzi do konfliktu anglosasko-radzieckiego. Jeszcze wiosną 1944 r. Goebbels widział przecież jak dymy ratunek hitlerowemu przed zagładą w spiskowanym konflikcie między kapitalistyczną Ameryką i Anglią a Związkiem Radzieckim. Umowa została zawarta.

Bor i jego najbliżsi współpracownicy orientowali się jednak obojętnie, iż trudno będzie powstrzymać zniecierpliwionych, pragnących walki żołnierzy przed napadami na niemieckie wojska, dlatego wszystkie oddziały AK ściągnięto z okolicy do Warszawy. Szlaki, po których cofają się wojska niemieckie, a zarazem po których idą nowe oddziały do kontrataku, są oczyszczone.

Już pierwsze godziny powstania wykazały jednak, że rachuby polityczne żyjących pogardę do ludu polskiego przywódców sanacyjnych i endeckich, są nieskończenie odległe od rzeczywistych dążeń i pragnień polskich mas ludowych.

Lud warszawski odrzucił wszystkie ugodowe wobec Niemców plany polityczne i walczył z Niemcami, bo tak mu nakazywał jego pa-

triozyna. Bezprzykładne są bohaterstwo czynu ludu warszawskiego, dzieci, rzucających się z butelkami na czołgi, młodzieży, trzymającej długie dni beznadziejnie zdawało by się pozycje, kobiet walczących ramię w ramię z mężczyznami i pod gradem kul niosących pomoc rannym, starców, chwytających za broń w obronie swego miasta. Gołymi rękami zdobywali broń i trefili czyli z uzbrojonymi po zęby hitlerowskimi wojskami. Toteż padali tysiącami i tysiącami w beznadziejnej walce, zraszając obficie swą krwią ulice Warszawy, ginąc razem z miastem.

Chybaż czoła przed grobami tych, którzy padli w bohaterickich walkach z okupantem hitlerowskim wiemy, że wypełniamy ich wolę, gdy budujemy silną Polskę Ludową, która nie będzie znać krzywdy ludkiej i wyzisku, gdy odbudujemy stolicę Polski Ludowej, piękniejszą niż była.

Wiemy, że gdyby żył, to srebro razem z nami, pracowali razem z nami i radowali się trasą W—Z, mostami, pomnikami, jakie znów zdobiją Warszawę, każdym nowym domem, każdą nową fabryką. Naszą pracą i naszymi osiągnięciami oddajemy naszym najwyższym hold patriotom i bohaterom.

W związku z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, „Trybuna Ludu” ogłasza pierwszy z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu. W artykule tym ograniczamy się do podania samych faktów, powstrzymując się od komentarzy.

Wewnątrznych spraw administracji kościelnej.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytoczamy tylko fakty, nie wdajemy się w ich ocenę.

**Wolność religii**

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub święteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody wyznaczenia na nabożeństwa. Wystarczy przysлуchać się temu, co kościół głosi z ambon, by stwierdzić, że nie ma ani absolutnie nieograniczonej wolności słowa, choć słowo to nieradko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolne przez duchownictwo obrany kierunk.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w ołtarzu i w kościele, w życiu i w wierze, w religijnym i żadna władza w Polsce nie krępuje swobody tradycyjnych i ży-

wej dla różnych gałęzi przemysłu, a w szczególności zaopatruje w maszyny dwie wielkie budowy Planu Dwuletniego: zakłady tekstylne i fabrykę cukru, które w zupełności zaspokaja zapotrzebowanie kraju. Albania otrzymuje od Związku Radzieckiego również potrzebne surowce.

Premier Albański, Enver Hodża, oświadczył po swym powrocie z Moskwy, po zawarciu układu: „Lud nasz zachowa na wielki wdzięczność dla Związku Radzieckiego i gorące uczucia miłości do ludów radzieckich i wielkiego Stalina. Im bowiem zawdzięczamy, że mogliśmy wywalczyć państwo ludowe, im, którzy udzielił nam ogromnego poparcia przy budowie socjalizmu w naszym kraju”.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przed kilkoma zaledwie tygodniami całą Polskę wstrząsnęła zeznania Nowińskiego, Mierzyńskiego, Pałora, tych namiętnych świadków spisku, uknutego przez ludzi, mieniących się przywódcami podziemia polskiego z przedstawicielami jej największych wrogów. Dowiedzieliśmy się o szczegółach układów z przedstawicielem Abwehry, kpt. Mottem co do zastosowania walki z Wehrmachem oraz co do pomocy, jaką w zamian za to miała dać Abwehra w zwalczaniu przez delegaturę patriotycznych organizacji ludu polskiego, PPR i lewicę PPS.

Sam Pelczyński zniósł się z szefem warszawskiego gestapo, Hahnem w pałacu u hr. Potockich w Jałowie. Kontakt Bora z dostojnikami niemieckimi w Krakowie ułatwił hr. Tarnowska i hr. Ronikier. W tym czasie w odległym od GG Londynie Doboszyński ogłasza artykuły propagujące „ekonomię krwi” przed planowanymi walkami z armią radziecką, a Cat-Maciejewicz pisze w „Wiadomościach Polskich”: „Zbliżenie się wojsk sowieckich do naszych granic oceniamy nie jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia...”

Na początku lipca 1944 r. kpt. Motte zwrócił się do delegatury zapytaniem, czy prawdą jest, że powstanie wybuchnie w chwili zbliżania się wojsk radzieckich do Warszawy i czy AK wpuści armię radziecką do stolicy. Równocześnie zażądał nieatakowania cofających się niemieckich wojsk przez oddziały AK.

Hitlerowcy pragną silami polskimi powstrzymać na jakiś chociażby czas następujące oddziały armii radzieckiej i walczącego u jej boku wojska polskiego, a prócz tego liczą na to, że udana prowokacja nad Wisłą doprowadzi do konfliktu anglosasko-radzieckiego. Jeszcze wiosną 1944 r. Goebbels widział przecież jak dymy ratunek hitlerowemu przed zagładą w spiskowanym konflikcie między kapitalistyczną Ameryką i Anglią a Związkiem Radzieckim. Umowa została zawarta.

Bor i jego najbliżsi współpracownicy orientowali się jednak obojętnie, iż trudno będzie powstrzymać zniecierpliwionych, pragnących walki żołnierzy przed napadami na niemieckie wojska, dlatego wszystkie oddziały AK ściągnięto z okolicy do Warszawy. Szlaki, po których cofają się wojska niemieckie, a zarazem po których idą nowe oddziały do kontrataku, są oczyszczone.

Już pierwsze godziny powstania wykazały jednak, że rachuby polityczne żyjących pogardę do ludu polskiego przywódców sanacyjnych i endeckich, są nieskończenie odległe od rzeczywistych dążeń i pragnień polskich mas ludowych.

Lud warszawski odrzucił wszystkie ugodowe wobec Niemców plany polityczne i walczył z Niemcami, bo tak mu nakazywał jego pa-

triozyna. Bezprzykładne są bohaterstwo czynu ludu warszawskiego, dzieci, rzucających się z butelkami na czołgi, młodzieży, trzymającej długie dni beznadziejnie zdawało by się pozycje, kobiet walczących ramię w ramię z mężczyznami i pod gradem kul niosących pomoc rannym, starców, chwytających za broń w obronie swego miasta. Gołymi rękami zdobywali broń i trefili czyli z uzbrojonymi po zęby hitlerowskimi wojskami. Toteż padali tysiącami i tysiącami w beznadziejnej walce, zraszając obficie swą krwią ulice Warszawy, ginąc razem z miastem.

Chybaż czoła przed grobami tych, którzy padli w bohaterickich walkach z okupantem hitlerowskim wiemy, że wypełniamy ich wolę, gdy budujemy silną Polskę Ludową, która nie będzie znać krzywdy ludkiej i wyzisku, gdy odbudujemy stolicę Polski Ludowej, piękniejszą niż była.

Wiemy, że gdyby żył, to srebro razem z nami, pracowali razem z nami i radowali się trasą W—Z, mostami, pomnikami, jakie znów zdobiją Warszawę, każdym nowym domem, każdą nową fabryką. Naszą pracą i naszymi osiągnięciami oddajemy naszym najwyższym hold patriotom i bohaterom.

W związku z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, „Trybuna Ludu” ogłasza pierwszy z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu. W artykule tym ograniczamy się do podania samych faktów, powstrzymując się od komentarzy.

Wewnątrznych spraw administracji kościelnej.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytoczamy tylko fakty, nie wdajemy się w ich ocenę.

**Wolność religii**

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub święteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody wyznaczenia na nabożeństwa. Wystarczy przysлуchać się temu, co kościół głosi z ambon, by stwierdzić, że nie ma ani absolutnie nieograniczonej wolności słowa, choć słowo to nieradko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolne przez duchownictwo obrany kierunk.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w ołtarzu i w kościele, w życiu i w wierze, w religijnym i żadna władza w Polsce nie krępuje swobody tradycyjnych i ży-

wej dla różnych gałęzi przemysłu, a w szczególności zaopatruje w maszyny dwie wielkie budowy Planu Dwuletniego: zakłady tekstylne i fabrykę cukru, które w zupełności zaspokaja zapotrzebowanie kraju. Albania otrzymuje od Związku Radzieckiego również potrzebne surowce.

Premier Albański, Enver Hodża, oświadczył po swym powrocie z Moskwy, po zawarciu układu: „Lud nasz zachowa na wielki wdzięczność dla Związku Radzieckiego i gorące uczucia miłości do ludów radzieckich i wielkiego Stalina. Im bowiem zawdzięczamy, że mogliśmy wywalczyć państwo ludowe, im, którzy udzielił nam ogromnego poparcia przy budowie socjalizmu w naszym kraju”.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

## Schacht na nowej służbie

Finansista Hitlera — Schacht — opracował na polecenie Waszyngtonu — plan odbudowy ciężkiego przemysłu Niemiec Zachodnich — kosztem przemysłu Wielkiej Brytanii (z prasy)



TRUMAN DO ACHESONA: — Nasz nowy mechanik może nam napędzić do kieszeni masę dobrych zarobków!

## Polska Ludowa a Kościół katolicki (I)

# TYLKO FAKTY

Od pierwszego dnia istnienia Polski Ludowej sprawa stbi jasno: obywateli korzystają z pełnej wolności sumienia i wyznania, oraz swobody wykonywania praktyk religijnych, państwo ludowe uznaje wolność religii i pozostawia Kościołowi całkowitą swobodę działalności religijnej.

Stwierdził to Manifest Lipcowy PKWN, gwarantujący wolność sumienia, powtórzona uroczysta deklaracja Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lutego 1947, zapewniająca wolność sumienia i wyznania. Co ważniejsze — potwierdziła to w pełni praktyka władz państwowych w całym okresie pięcioletnia Polski Ludowej. W dniu 18 marca 1949 r. Rząd Rzeczypospolitej raz jeszcze sformułował swe stanowisko w sposób jasny i nie budzący wątpliwości.

„Rząd, stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobody religijnej w Polsce... Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne... Rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrakom czy wysokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne... Zakłady wychowawcze zakonne lub kierowane przez świeckie kler, które czynią zażość wymaganiom przewidzianym w obowiązujących przepisach i ustawach, będą korzystały z należnych uprawnień... Władze państwowe nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultury, ani do

W związku z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, „Trybuna Ludu” ogłasza pierwszy z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu. W artykule tym ograniczamy się do podania samych faktów, powstrzymując się od komentarzy.

Wewnątrznych spraw administracji kościelnej.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytoczamy tylko fakty, nie wdajemy się w ich ocenę.

**Wolność religii**

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub święteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody wyznaczenia na nabożeństwa. Wystarczy przysлуchać się temu, co kościół głosi z ambon, by stwierdzić, że nie ma ani absolutnie nieograniczonej wolności słowa, choć słowo to nieradko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolne przez duchownictwo obrany kierunk.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w ołtarzu i w kościele, w życiu i w wierze, w religijnym i żadna władza w Polsce nie krępuje swobody tradycyjnych i ży-

wej dla różnych gałęzi przemysłu, a w szczególności zaopatruje w maszyny dwie wielkie budowy Planu Dwuletniego: zakłady tekstylne i fabrykę cukru, które w zupełności zaspokaja zapotrzebowanie kraju. Albania otrzymuje od Związku Radzieckiego również potrzebne surowce.

Premier Albański, Enver Hodża, oświadczył po swym powrocie z Moskwy, po zawarciu układu: „Lud nasz zachowa na wielki wdzięczność dla Związku Radzieckiego i gorące uczucia miłości do ludów radzieckich i wielkiego Stalina. Im bowiem zawdzięczamy, że mogliśmy wywalczyć państwo ludowe, im, którzy udzielił nam ogromnego poparcia przy budowie socjalizmu w naszym kraju”.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytoczamy tylko fakty, nie wdajemy się w ich ocenę.

**Wolność religii**

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub święteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody wyznaczenia na nabożeństwa. Wystarczy przysлуchać się temu, co kościół głosi z ambon, by stwierdzić, że nie ma ani absolutnie nieograniczonej wolności słowa, choć słowo to nieradko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolne przez duchownictwo obrany kierunk.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w ołtarzu i w kościele, w życiu i w wierze, w religijnym i żadna władza w Polsce nie krępuje swobody tradycyjnych i ży-

wej dla różnych gałęzi przemysłu, a w szczególności zaopatruje w maszyny dwie wielkie budowy Planu Dwuletniego: zakłady tekstylne i fabrykę cukru, które w zupełności zaspokaja zapotrzebowanie kraju. Albania otrzymuje od Związku Radzieckiego również potrzebne surowce.

Premier Albański, Enver Hodża, oświadczył po swym powrocie z Moskwy, po zawarciu układu: „Lud nasz zachowa na wielki wdzięczność dla Związku Radzieckiego i gorące uczucia miłości do ludów radzieckich i wielkiego Stalina. Im bowiem zawdzięczamy, że mogliśmy wywalczyć państwo ludowe, im, którzy udzielił nam ogromnego poparcia przy budowie socjalizmu w naszym kraju”.

Praktyka życia religijnego w Polsce świadczy nie tylko o tym, że Rząd i władze Państwa Ludowego w pełni przestrzegają swych oświadczeń i deklaracji, ale dowodzi, że Kościół katolicki korzysta w Polsce z szeroko zakreślonych uprawnień.

Przytoczamy tylko fakty, nie wdajemy się w ich ocenę.

**Wolność religii**

Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub święteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody wyznaczenia na nabożeństwa. Wystarczy przysлуchać się temu, co kościół głosi z ambon, by stwierdzić, że nie ma ani absolutnie nieograniczonej wolności słowa, choć słowo to nieradko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolne przez duchownictwo obrany kierunk.

Chodzi tu nie tylko o sieć seminariów duchownych, gdzie ponad 1.750 alumnów kształcą się w tej chwili na przyszłych duchownych. Istnieje cała sieć szkół, pozostających pod bezpośrednią opieką Kościoła, a obejmujących wszystkie



# Rzeczy ciekawe

## 5 milionów wariatów w USA

Dr L. Maenel i dr G. Richards, dwaj czołowi psychiatry amerykańscy, oświadczyli na wielkim zgromadzeniu Amerykańskiego Stowarzyszenia Lekarzy, że co trzydziesty obywatel amerykański znajduje się na granicy choroby umysłowej, znanej pod nazwą schizofrenii, tj. rozdwojenie osobowości.

„5 milionów ludzi, będących na granicy schizofrenii — oświadczyli wspomniani lekarze — mniej lub więcej zdają sobie sprawę z rzeczywistości, 5 milionów osób cierpi na schizofrenię, która nie nadaje się jeszcze do leczenia klinicznego, nie mniej jednak objawia się zupełnie wyraźnie”.

„Istnieje 300 tysięcy osób, którzy cierpią na halucynacje, słyszą nieistniejące głosy i wyobrażają sobie, że są Hitlerami, czy też Napoleonami i krótko znalezli w USA schronienie. Ocorocnie notuje się około 150 tysięcy nowych wypadków tej choroby”.

## Radiostacja wagi 3 kg

Na stacji Leningrad przybył ostatni pociąg towarowy z Moskwy. Do pociągu podchodzi rejestrator wagonów. Nie ma on w rękach ani ołowka, ani papieru. Zamiast nich na pierśiach rejestratora wiszą jakis aparat.

Jest to miniaturna radiostacja, skonstruowana przez młodego pracownika naukowego Akademii Transportu — J. Dikowskiego.

Rejestrator podaje przez mikrofon numery przybyłych wagonów bezposrednio do biura towarowego.

Aparat ten okazał wielką pomoc pracownikom stacji w walce o przyspieszenie obrotu wagonów. Zwykle norma spisywania wagonów na stacji wynosi 16 minut. Zastosowanie łączności radiowej skracając ją przeszło dwukrotnie.

Aparat waży 3 kilogramy.

## „Lanchid” będzie odbudowany

Drugi pod względem wielkości most inżynierowy w Europie znajduje się w Budapeszcie na Dunaju i nazywa się „Lanchid”. Most ten był budowany przez 10 lat i do użytku został oddany w 1840 roku. Podczas oblężenia Budapesztu w 1945 roku został on wysadzony przez Niemców w powietrze. Odbudowę mostu rozpoczęto w czerwcu 1948 roku i jeszcze w bieżącym roku zostanie on oddany ponownie do użytku. Koszt odbudowy wyniesie 44 miliony forintów.

## Boby ze Związku Radzieckiego

Białostocka Dyrekcja Lasów Państwowych otrzymała ze Związku Radzieckiego w drodze wymiany za żubry 17 bobów. Boby te zostały umieszczone w nowopowstałym rezerwacie koło Osowca w woj. białostockim. Obecnie w rezerwacie tym znajdują się około 30 bobów.

# TEATR

## OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jarczak 27)

Dnia 1. sierpnia br. opera „Halka” St. Moniuszko. W partii tytułowej Jadwiga Leschetówna.  
Dnia 2. sierpnia br. opera „Rigoletto” G. Verdi.  
Dnia 3. sierpnia br. opera „Kłamczuch” G. Verdi.

## TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIEŻA

Lódź, ul. Dączyńskiego 34  
Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia „Sława” „Szczęśliwy Zaułek”.

## TEATR LETNI „OSA” ul. Pięćdziesiąta 10

Dzień o godz. 19.30 „Madzia Wdawa” (ostatnia część)

# WIOSNA

ADRIA — „Dziewczęta z baletu” godz. 16, 18, 20, 20.30  
dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II godz. 17, 19, 21  
dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Włkacze” godz. 18, 20  
nieodzwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności” nr 33 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młod.) — „Zielone lata” godz. 13, 15, 20, 18, 20, 30

POLONIA — „Ullica Graniczna” godz. 15, 20, 18, 20, 30  
dozwolony od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Dzieci z „dniego podwórka” godz. 16, 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Antoni i Antonina” godz. 16, 20, 18, 30, 20, 30  
dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Gubernantka” godz. 18, 20, 30  
nieodzwolony dla młodzieży

REKORD — „Słuby kawalerskie” dla młodzieży godz. 16 „Wiosna” godz. 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

STYLWY — „Sewna Matensz” dla młodzieży godz. 16, 18 i 20

SWIT — „Aleksander Matrosow” godz. 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

TATEY — „Pocłunek na stadionie” godz. 16, 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21  
nieodzwolony dla młodzieży

# RADIODA

## PONIEDZIAŁEK I SIERPENIA

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stol. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojej nure”. 13.20 Skrzynka PKK. 13.30 Muzyka obładowa. 14.00 Audycja Zw. Nauzycielstwa Polskiego. 14.15 Muzyka staroświecka. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Muzyka kameralna. 15.15 (L) Aktualności lokalne. 15.25 Informacje. 15.30 Pogadanka dla dzieci. 15.45 „Wspomnienia z Festiwalu Muzyki Ludowej”. 16.05 „Znaczenie gospodarcze ochrony przyrody”. 16.15 Audycja Powszechnych Dóbr Towarowych. 16.20 (L) Audycja dla dzieci. 16.35 (L) Muzyka ludowa. 16.50 (L) „Przemysł w województwie łódzkim”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają koldaty”. 18.15 Taniec ludowe w twórczości kompozytorów polskich. 18.40 Muzyka taneczna. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich. 20.00 „Wszystkie nocy”. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy”. 22.00 „Na do brano”. 22.45 (L) „7 dni sportu młodzieży”. 22.55 (L) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Dwa słynni wiodonolęści: Pablo Casals i Gaspar Cassada. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakonczenie audycji i Hymn.

## Uśmiechnij się



Chrzest w rodzinie budowlanego okrętu.

## W. Aziewicz 215

# Daleko od Moskwy

Na długo przed rozpoczęciem barak zapełnił się ludźmi, którzy przybyli z całego punktu. Na przyczach siedzieli po dwie trzy osoby, inni siedzieli po prostu na podłodze. Przybywały wciąż nowe grupy ludzi, tak że w baraku panował niezwykły ruch.

— Wchodźcie, wchodźcie, starczy miejsca dla wszystkich! — zapraszał Rogow.

— Właż tutaj, na balkon, — wołał z górnej przycy Remniew do Smorczkowa.

Obecni byli w podniosłym nastroju, wszędzie słychać było śarty. Kiedy wszedł Batmanow na jego przywitanie wszyscy odpowiedzieli tak głośno, aż się zdawało, że ściany baraku zdrząły.

Rogow zbliżył się do stołu okrytego narzutą.

— Towarzysze, pozwólcie, że ogłoszę otwarcie pierwszego zebrania kolektywu jedenastego punktu...

Rozległy się burzliwe oklaski. Zebrani cieszyli się, że tutaj na skraju świata rozpoczęło się dla nich normalne życie. Umara Mahomet krzychał, ale słowa jego ginęły w halasie. Kiedy ucichły oklaski krzyknął:

— Dobrze powiedziałeś „zebranie kolektywu”. Bo teraz mamy kolektyw, a dotychczas go nie było!

Rogow udzielił głosu naczelnikowi budowy. Przemówienie Batmanowa było tak żywe i tak blisko dotyczyło wszystkich, że nikt nie pozostał obojętny i każde słowo chętnie chwytano. Batmanow składał przed ludźmi tego odległego punktu sprawozdanie o każdym dniu od chwili przystąpienia do budowy. Opowiadał, jak stopniowo powstawał plan walki o rurociąg i jakie trudności należało zwalczać, wyjaśnił jaki jest projekt budowy, który został zatwierdzony przez samego towarzysza Stalina. Obecnie należało, jak najszybciej wprowadzić projekt w życie.

Batmanow szczegółowo opisał zadania, stojące przed kolektywem jedenastego punktu. Podkreślał słowo „kolektyw”. Ludzie po raz pierwszy dowiedzieli się, jaką skomplikowaną i trudną budowę wypadnie im wykonać pod ciśnieniem Dżardzińskiego i wyrażali oklaskami i krzykami swoją radość. Mechanik Seregini razem z innymi z zapałem oklaskiwał mówcę. Obejrząwszy się dostrzegł siedzącego w sąsiednim rzędzie Kondrina. Ten patrzył na niego z ironią pełną wrażliwości i sam gorąco klaskał... Zapal mechanika od razu zgasł.

Batmanow zapowiedział, że zamierza wprowadzić na punkcie żelazną dyscyplinę i żelazny porządek.

— Nie obiecuję wam przyjaźni łatwego i spokojnego życia. Trzeba będzie pracować z całej siły, ciężko pracować. Mam odwasie zapewnić was, że to jest prawdziwe życie. My, ludzie radzieccy nie dajemy do łatwego życia obywateli, którzy myślą jedynie o własnym szczęściu. Jesteśmy za trzecim życiem w imię jasniejszej przyszłości. Dnie są teraz krótkie, będziemy musieli wyrwać kilka godzin ciemnej mroźnej nocy zimowej, będziemy pracować przy elektryczności...

Gdy zakończył w baraku zapanowała wrzawa, wszyscy zaczęli jednocześnie mówić. Nikt nie prosił o głos, a Rogow, wcale nie starał się utrzymać oficjalnego porządku. Pracownicy przemawiali jeden po drugim, każdy miał propozycje i dawał dobre rady.

Stary kopacz ziemi Ziatskow podniósł do góry swoje pracowane ręce.

— Wyrzuciłem już wszystkie metry sześciennych ziem na największych budowcach i wszędzie mnie szanowano. Więc i tutaj się nie bańbie, będę wwrabiać co najmniej pięćset procent

# SPORT SPORT SPORT

## Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce pań — zakończone

# Moderowna trzykrotną mistrzynią Milewska (L.Z.S. Żurawica) zwycięża w biegu 500 mtr.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Pań zostały w dniu wczorajszym zakończone. Duża liczba startujących w mistrzostwach zawodniczek pozwoliła na dokładne zorientowanie się w poziomie lekkoatletyki kobiecej.

Acożkolwiek dwudniowe zmagania reprezentantek, ze wszystkich prawie okręgów Polski, nie przyniosły rewelacyjnych wyników, to jednak z zadowoleniem należy przyjąć nowe twarze wśród przyszłych rekordzistek. Wiele bowiem ze startujących wczoraj lekkoatletek niedawno dopiero uprawia tę piękną gałąź sportu. Jaskrawym przykładem tego, jak dużo posiadamy młodych, jeszcze nie wyszklonych talentów, na wsi polskiej jest Ludowy Zespół Sportowy Żurawica.

Z tego właśnie zespołu, zawodniczka Milewska zdobyła pierwsze miejsce w biegu na dystansie 500 m. Należy zaznaczyć, iż Milewska była jednocześnie najmłodszą finalistką tegorocznych mistrzostw Polski.

Młā niespodzianką naszymu Okręgowi sprawiła Moderowna, zdobywając w sumie trzy tytuły mistrzowskie w biegu na 60 i 100 m, oraz w skoku w dal.

Wyniki, jakie uzyskano w tegorocznych Mistrzostwach nie przedstawia się nadzwyczajnie. Przyczyną tego była kapryśna pogoda w pierwszym dniu zawodów. Najwięcej ucierpiała na tym biegi, które

rozgrzewano na kompletnie rozmoakłej bieżni. Już w drugim dniu, tj. w dniu wczorajszym pogoda ustąpiła się, lecz pomimo tego w dalszym ciągu na bieżni stały kałuże wody.

Wszystkie zawodniczki, które użyskały od organizatora Mistrzostw — Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego pamięć kowe żetony. Za zwyciężczyni w punktacji ogólnej — KS „Kolejarz” Toruń otrzymał piękna nagrodę prezidenta miasta Łodzi o im. Minora.

Mimo słabego zainteresowania lekkoatletyką w naszym mieście, na stadionie EKS „Włókniarz” zabrało się w drugim dniu zawodów około 1.500 osób publiczności.

Wyniki techniczne konkurencji fi nalnych przedstawia się następująco:

Bieg 60 m:  
1) Moderowna Mieczysława AZS Łódź — 7,9 sek., 2) Kowalska Krystyna Kolejarz Toruń — 7,9 sek., 3) Adamska Maria AZS Poznań — 8,0 sek., 4) Itwicka Maria MKS Olsztyn — 8,3 sek., 5) Orszynowicz Felicia Kolejarz Toruń — 8,4 sek., 6) Zakrzewska Danuta Kolejarz Toruń — 8,6 sek.

Skok w dal: 1) Moderowna Mieczysława AZS Łódź — 5,12 m., 2) Cieślakówna Genowefa W. „Lechia” Poznań — 5,07 m., 3) Kowalska Krystyna Kolejarz Toruń — 5,04 m., 4) Gościński Janina Kolejarz Toruń — 4,97 m., 5) Gebollówna Gertruda Związkowiec Katowice — 4,97 m.

6) Lesznerówna Zofia AZS Poznań — 4,94 m.  
Rzut oszczepem: 1) Stachowicz Helena Związkowiec Kraków — 36,84 m., 2) Sinczacka Melania Kolejarz Toruń — 35,77 m., 3) Konik Jadwiga Kolejarz Kraków — 35,95 m., 4) Klimowska Irena Kolejarz Kraków — 31,77 m., 5) Górska Maria „Spójnia Marymont” — 29,93 m., 6) Bulianka Stefania Kolejarz Kraków 25,94 m.

Bieg 100 m: 1) Moderowna Mieczysława AZS Łódź — 12,7 sek., 2) Debołówna Gertruda Związkowiec Katowice — 13,1 sek., 3) Słomczewska Jadwiga LKS Łódź — 13,1 sek., 4) Zakrzewska Danuta Kolejarz Toruń — 13,1 sek., 5) Orszynowicz Felicia Kolejarz Toruń — 13,4 sek., 6) Kałuźwa Otylia Budowlani Chorzów — 13,6 sek.

Bieg 200 m: 1) Cieślakówna Genowefa Lechia Poznań — 26,5 sek., 2) Słomczewska Jadwiga LKS Łódź — 27,00 sek., 3) Orszynowicz Felicia Kolejarz Toruń — 27,8 sek., 4) Górska Maria „Spójnia Marymont” — 28,5 sek., 5) Bulianka Stefania Kolejarz Kraków — 28,5 sek., 6) Tomaszewska Aleksandra Kolejarz Gdańsk — 28,6 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Bregulanka Magdalena Pogoń Katowice — 11,79 m., 2) Konik Jadwiga Kolejarz Kraków — 11,42 m., 3) Klimowska Irena Kolejarz Kraków — 9,90 m., 4) Brzeźniowska Jadwiga ZSK Poznań — 9,74 m., 5) Drzewiecka Janina Kolejarz Gdańsk — 9,47 m., 6) Tomaszewska Aleksandra Kolejarz Gdańsk — 9,31 m.

Skok wwyż: 1) Ronczewska Danuta Czarni Wrocław — 146 cm., 2) Lesznerówna Zofia Żurawiec Rzeszów — 140 cm., 3) Paszkowska Maria Ogniwu Wrocław — 140 cm., 4) Horówna Bogumila Pogoń Katowice — 140 cm., 5) Janiszewska Janina Kolejarz Kraków — 140 cm., 6) Penners Wiśniewska Leok. Kolejarz Gdańsk — 135 cm.

80 m płotki: 1) Gościński Janina Kolejarz Toruń — 13,00 sek., 2) Penners Wiśniewska Leokada Kolejarz Gdańsk 13,6 sek., 3) Peskówna Janina LKS Łódź — 13,7 sek., 4) Janiszewska Janina Kolejarz Kraków — 14,00 sek., 5) Orszynowicz Felicia Kolejarz Toruń — 14,8 sek., 6) Pędziornowa Małgorzata Pogoń Katowice — 14,9 sek.

Bieg 500 m: 1) Milewska Rytka Żurawica Rzeszów — 1:23,6 min., 2) Bocinówna Elżbieta Budowlani Gdańsk — 1:24,9 min., 3) Borkowska Anna Czarni Wrocław — 1:26,3 min., 4) Bulikiewicz Halina AZS Szczecin — 1:27,4 min., 5) Jankiewicz Maria Żurawiec Rzeszów — 1:28,0 min., 6) Wójcik Polgia Żurawica Rzeszów — 1:30,4 min.

Rzut dyskiem: Dobrzańska Irena Kolejarz Warszawa — 37,94 m., 2) Konik Jadwiga Kolejarz Kraków — 35,82 m., 3) Drzewiecka Janina Kolejarz Gdańsk — 35,23 m., 4) Głazewska Janina Związkowiec Łódź — 34,25 m., 5) Stachowicz Helena Związkowiec Kraków — 32,36 m., 6) Peskówna Janina LKS Łódź — 32,25 m.

Sztafeta 4x100 m: 1) Spójnia Grudziądz — 53,2 sek., 2) Gwardia Włsa Kraków — 54,5 sek., 3) Budowlani Lechia Gdańsk — 54,5 sek., 4) Spójnia Marymont Warszawa — 55,00 sek., 5) Kolejarz Kraków — 55,2 sek., 6) Włókniarz Pabianice — 56,3 sek.

Sztafeta 4x100 m: 1) Spójnia Grudziądz — 53,2 sek., 2) Gwardia Włsa Kraków — 54,5 sek., 3) Budowlani Lechia Gdańsk — 54,5 sek., 4) Spójnia Marymont Warszawa — 55,00 sek., 5) Kolejarz Kraków — 55,2 sek., 6) Włókniarz Pabianice — 56,3 sek.

## Łodzianie wicemistrzami

# Mistrzostwa Pływackie Polski

Na pływalni St. UKF w Warszawie rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji męskiej. Zawody poprzedziła uroczyste otwarcie.

## Sportowcy w akcji znwne

Główny Urząd Kultury Fizycznej, za pośrednictwem Wojewódzkich Urzędów KF i kierowników wszystkich ośrodków sportowych organizuje masową akcję udziału sportowców i działaczy w pracach przy „ził wach”. W sprzecz zbroża weźmą udział uczestnicy kursów, obozów szkoleniowych i kadra. Dyrektorzy WUKF-ów i kierownicy poszczególnych ośrodków sportowych, w celu uzgodnienia tej akcji, współpracować będą na szczeblu wojewódzkim z zarządami okręgowymi Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz na szczeblu powiatowym — z odpowiednimi zespołami PGR.

## Lekkoatleci USA zwyciężają w Oslo

W Oslo zakończyły się trzydniowe zawody lekkoatletyczne, między reprezentantami krajów skandynawskich a USA. Zawody obejmowały pełny program olimpijski. W ostatnim dniu Amerykanie wygrali pięć z 7-miu rozegranych konkurencji, zwyciężając w ogólnej punktacji 238,5:224,5 pkt.

M. in. 200 m wygrał Stanfield (USA) — 21,1, a 400 m Whitfield (USA) — 46,0. W dziesięcioboju pierwsze miejsce zajął mistrz olimpijski Mathias (USA) — 7346 pkt. W biegu na 10,000 m zwyciężył Heino w czasie 39:04,8 min.

W biegach finałowych tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:  
400 m st. dow.: 1) Gremłowski („Ogniwu”) Bytom 5:18,9, 2) Boniecki („Zryw” Łódź) 5:22,1, 3) Teadling („Warta” Poznań) 5:23,1 (rekord życiowy i rekord okr. poznańskiego);  
100 m st. klas. chłopów (kl. I) — 1) Salfwiczek („Górnik” Zabrze) 1:33,9;  
200 m st. klas. (kl. „A”) — 1) Zysnarski („Spójnia” Grudziądz) 3:11,3, 2) Szymanowski („Ogniwu”) W-wa 3:15,8;  
200 m st. klas. (kl. mistrz.) — 1) Szoltysek („Stal” Katowice) 2:55,6, 2) Nikodemski („Włókniarz” Łódź) 2:56,1, 3) Kukłok („Stal” Gliwice) 2:57,3. Szóste miejsce zajął utalentowany 16-letni Rotkiewicz („Ogniwu”) Wrocław, który wynikiem 3:00,7 użyskał swój rekord życiowy i nowy rekord okręgu wrocławskiego;

200 m st. dow. chłopów — 1) Kriśka („Brd” Bydgoszcz) 2:48,2;  
2) Sziperling („Włókniarz” Łódź) 2:49,9;  
100 m st. grzbiet (kl. mistrz.) — 1) Jabłoński („Ogniwu”) W-wa 1:15,9, 2) Kekuś („Gwardia” Kraków) 1:18,2 (rekord życiowy), 3) Gądzikiewicz („Ogniwu”) Bytom 1:21,0;  
50 m st. klas. chłopów — Salfwiczek („Górnik” Zabrze) 45,6;  
4x100 m st. zmien. — 1) „Stal” (Katowice) 5:12,8, 2) „Warta” (Poznań) 5:17,5, 3) „Ogniwu” (Warszawa) 5:17,8. Sztafeta miała niezwykle emocjonujący przebieg. „Stal” (Katowice) wygrała pewnie i drugie miejsce wydziała „Warta”. Teadlingowi, który na ostatniej zmianie z 4-tej pozycji wysunął się na 2-ga.

W skokach z trampoliny minimum obowiązkowe (55 pkt.) przekroczyli: Brendler — 69,92 pkt., Bredlich — 68,16 pkt., Kłapoczek — 63,16 pkt., Skorupka — 62,42 pkt.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi „Stal” (Katowice) — 39 pkt., przed „Ogniwu” (Warszawa) — 24 pkt. i „Warta” (Poznań) — 23 pkt.

200 m st. dow. chłopów — 1) Kriśka („Brd” Bydgoszcz) 2:48,2;  
2) Sziperling („Włókniarz” Łódź) 2:49,9;  
100 m st. grzbiet (kl. mistrz.) — 1) Jabłoński („Ogniwu”) W-wa 1:15,9, 2) Kekuś („Gwardia” Kraków) 1:18,2 (rekord życiowy), 3) Gądzikiewicz („Ogniwu”) Bytom 1:21,0;  
50 m st. klas. chłopów — Salfwiczek („Górnik” Zabrze) 45,6;  
4x100 m st. zmien. — 1) „Stal” (Katowice) 5:12,8, 2) „Warta” (Poznań) 5:17,5, 3) „Ogniwu” (Warszawa) 5:17,8. Sztafeta miała niezwykle emocjonujący przebieg. „Stal” (Katowice) wygrała pewnie i drugie miejsce wydziała „Warta”. Teadlingowi, który na ostatniej zmianie z 4-tej pozycji wysunął się na 2-ga.

## Od 1 sierpnia poedyńczy numer tygodnika „Kobieta”

kosztuje tylko zł 25  
W prenumeracie miesięcznej cenę obniżono do zł 95.

30 numer „Kobiety” jest już w sprzedaży, znajdziemy w nim artykuł Doroty Kluszyńskiej o „Klasztorze, samobójstwie, staropaniństwie” oraz, na str. 7e piękny poemat ze zbioru „Śmierci nie ma” Wiktora Woroszyńskiego

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redaguje: Knieguz, Redakcyjne: Wład. wca: RSW „Prasa”, Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88 III D.  
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 365-42.  
Telefony: Redaktor naczelny: 216-14, Zastępca red. naczel.: 218-99, Sekretarz odpowiedzialny: 218-28, Sekretariat ogólny: 223-23, Dział partyjny: 223-29, 224-29, wewn. 10  
Dział korespondentów robotniczych i chłopów: 219-42, Dział kulturalny: 218-11, Dział literacki i sport.: 224-23, wewn. 8 i 11  
Dział ekonomii: 223-25, Dział rolny: wewn. 1 — 224-21, Redakcja nocna: 178-21; 105-81  
Kolektorzy: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22, 223-23, 223-24, 223-25, 223-26, 223-27, 223-28, 223-29, 224-29, wewn. 11-65  
Dział ogłoszeń: 111-65, Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50